

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Brodów dnia 13. Września. —

Dnia 27. Sierpnia umarła w tutejszym szpitalu żydówka, na której pokazały się znaki wzbudzające podejrzenie, czyli zaraza nie była powodem jej choroby.

Częste związki naszych kupców z Odessą, gdzie się pokazała zaraza morowa, były Rządowi pobudką, do przedsięwzięcia wszelkich środków ostrożności, dla przekonania się, czyli to podejrzenie nie było bezzasadnym, i aby to złe w samym jego zarodzie utłumić.

Lubo przedsięwzięte śledztwa nie okazywały dobitnych dowodów, że ta choroba była skutkiem morowej zarazy, odłączono jednak i w miejscu zupełnie od innych odosobnionem osadzono wszystkie osoby, które w ostatnim czasie były ze zmarłą w jakiegokolwiek styczności.

Wczoraj skończył się ostatni dzień kwarantanny, którą owe osoby odbyć musiały; a gdy się wszystkie znajdowały w stanie zdrowia zupełnie zaspokajającym, zostały z kwarantanny wypuszczone.

Tym sposobem przekonano się, że owa żydówka nie na zarazę morową, ani na inną zaraźliwą chorobę umarła; owszém najtrwożliwsi nawet mieszkancy tego miasta są z tego względu tym spokojniejsi, ile że stan zdrowia w Brodach jest najpomyślniejszy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytania i Irlandya.

— Z Londynu d. 28. Sierpnia. —

Nowy pałac Pimlico, ma być wkrótce ukończony; 1000 robotników pracuje około niego; dawniej wydawano co tydzień 10,000 funtów sz. na budowanie jego, teraz zaś tylko 30,000 kwartalnie.

Donoszą z Portsmouth, że 26. t. m. przybyła tam przed wieczorem Królowa Portugalska; a wczoraj Cesarzowa Brazylii z Ostendy, na okręcie parnym Superbe.

Francyja.

Delfin przybył dnia 24. z. m. do Cherbourg, wszystkie domy miasta równie maszty okrętów w zatoce stojących, oświecone były wieczorem.

Dnia 25. Sierpnia otworzony został w Cherbourg w obecności Delfina nowy wodózbiór portu. Xiążę zapieczętował sam skrzynkę, w której złożony jest medal wybity na pamiątkę tego dnia. Medal ten nie ma wrytego jak jest zwyczaj nazwiska Ministra marynarki, albowiem Admirał Rigby nie chciał przyjąć tego urzędu, a Baron Haussez nie był jeszcze mianowany. Morze wchodzi czterema kanałami do wodózbiorn, lecz że te są za płytkie, tedy potrzeba jest dwa dni, aby został napełniony. Delfin zrobił następnie przegląd wojska, obejrzał twierdzę, tudzież będące na warsztatach okręty liniowe i fregaty. Dnia 24go Sierpnia zawinęła do przystani w Cherbourg rosyjska fregata, dla naprawienia części uszkodzonych w mocnej burzy; należy ona do eskadry płynącej na morze śródziemne. Rosyjscy Oficerowie marynarki wysiedli na ląd i zostali Delfinowi przedstawieni.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 10. Września. —

Nadeszły z Moskwy wiarogodne wiadomości, iż tamże przybyła wiadomość o wzięciu Trebizondy przez wojska z korpusu Jenerała Paszkiewicza Erywańskiego.

Za 100 zł. w Listach zastawnych, nie licząc w to wartości kuponu, od 22. Czerwca r. b. żądają zł...., gr...., dają zł. 92 gr. 7 i pół. — Obligacje udziałowe po zł. 300, żądają zł. 306, dają...

Według tary rządowej, teraz w Warszawie płaci się za funt dobrego mięsa wołowego gro. 8, cielęciny gro. 10, wieprzowiny gro. 9, baraniny gro. 6. Na wólnicy jak zwykle, o grosz taniej.

Rossyja.

— Z Petersburga d. 17. (29.) Sierpnia. —

Oto jest najwyższy Manifest rozkazujący wybór rekrutów w całym Państwie rosyjskiem, o którym w przeszłym Numerze gazety naszej wspomnieliśmy:

Z Bożej łaski My Mikołaj pierwszy, Cesarz i Samowładca Wszech Rossyj i t. d.

Wojna przeciwko Porcie Ottomańskiej. przedsięwzięta ku ochronieniu niejednokrotnie naruszonych praw Imperyjam Naszego, za błogosławieństwem Najwyższego, prowadzona jest po wszystkich miejscach z najświetniejszymi postępami;

ale dla nieskłonności nieprzyjaciela do przyjęcia przełożeń pokoju, na samym początku działań wojennych oświadczonych i w następnym czasie niejednokrotnie ponowionych, My dotąd nie przewidujemy jeszcze jej ukończenia.

Znajdując zatem rzeczą konieczną zastąpić ubytek w działających wojskach Naszych i dopełnić zwyczajny, w innych wojennych sytuacjach Naszych zaszczyt, uznaliśmy za potrzebną rozkazać:

1) Wybrać w całym Państwie, oprócz Gruzji i Bessarabii z 500 po 3 rekrutów.

2) Wybór niedoborą podług 92go naboru połowy rekrutów z Gubernij: Chersońskiej, Ekaterynostawskiej, Pułtawskiej, Słobodzko - Ukrainskiej, Kijowskiej i Podolskiej, dla wyłożonych w manifestie Naszym 21. Sierpnia r. 1828. przyczyn oraz z powodu nowej w tym roku uskutecznionej dostawy pogończyków do czynnego wojska, odłożyć na przyszłość do następnych zaciągów.

3) Nabór uskutecznić na osnowie będących ustaw i osobnego rozrządzającego ukazu, razem z tym Rządzącemu Senatowi danego. W ukazie rozkazaliśmy między innymi, dla największej, jak tylko można, ulgi Naszych wiernych poddanych, w oznaczeniu miary wzrostu, przestawać na samej konieczności, a pobieranie pieniędzy na umundurowanie nskutecznić podług cen poprzedzającego naboru, bez żadnego ich podwyższenia. Dan na Jełagińskim Ostrowie dnia 10. Sierpnia, roku od narodzenia Chrystusa 1829, a panowania Naszego czwartego.

Na autentyku podpisano własną J. C. Mci ręką, tak: Mikota j.

Wiadomość od oddzielnego korpusu Kaukaskiego.

Głównodowodzący oddzielnym korpusem kaukaskim, donosi N. Cesarzowi Jmci, że wojska nieprzyjacielskie na żadne się nie odważają przedsięwzięcia. Słabe ich szczątki, rozproszone po wielu miejscach małymi garstkami i bez związku między sobą, nie myślą o napastowaniu wojsk naszych; owszém nswet pilnie kryją się od śledzeń ku ich odkryciu czynionych, łapiąc tymczasem i pustosząc domy i wioski spokojnych mieszkańców, bez różnicy wyznania.

Niebezpieczeństwo, na jakie tym sposobem są wystawione okoliczne Erzerum Sandżaki, od własnychże wojsk, a więcéjjeszcze przykłady ścisłej sprawiedliwości i łagodnego obchodzenia się z mieszkańcami w podległych nam miastach i prowincjach Turcyi azyjatyckiej, sprowadzają bezustanku starszym i rządócóm tych Sandżaków, z oświadczeniami uległości naszemu rządowi i z prośbami o przyjęcie ich pod opiekę. Do dnia 17. Czerwca, wszystkie Sandżaki Paszostwa Erzerum-

skiego, wyjąwszy dwa najodleglejsze, dobrowolnie się nam poddały, i już były w mocy naszej; zajęci przez Turków mieszkańcy chrześcijańscy, równie, jak i mahometanie, którzy się byli oddalili za zjawieniem się wojsk naszych, gromadami zewsząd powracają na miejsca dawniejszego swego pobytu; a wojska nasze znajdują u nich przyjaźne przyjęcie i obfitą żywność, i używają korzyści handlu, jakoteż przemysłu prywatnego, wszędzie wznowionych.

Wespół z temi doniesieniami Jenerał Hrabia Paszkiewicz Erywański przedstawił Cesarzowi Jmci szczegółowe doniesienie o zamachu Paszy Wąńskiego na twierdzę Bajazet, odpartym przez waleczne wojska nasze, pod dowództwem Jenerał-Majora Popowa. Zawiera się ono w następnym jego najpoddaszym raporcie:

W początkach Czerwca wiadomo już było, z doniesień naszych podjazdów, że Pasza Wąński uzbraja się, i stanowczy ma zamiar uderzyć na Bajazet; uprzedziwszy o tém Jenerał-Majora Popowa, dałem mu wszelkie potrzebne instrukcyje ku odparciu nieprzyjaciela.

Dnia 17. Czerwca Pasza Wąński, toż przed naszymi rogatkami przodowému, zbliżył się do wsi Kızıgel, o werst 20 od Bajazetu leżącej, i rozłożył swój obóz. Podjazdy donosiły, że miał do 9000 piechoty, 5000 jazdy, 12 dział i 2 moździerze. Dnia 18. z rana konny jego oddział w liczbie 2000 ludzi, przeszedł górę Ala-Dah i zbliżył się do miasta na werst 12, zapewne w celu obejrzenia go; lecz ujrzawszy pułk nasz kozacki wystany z miasta w tymże celu przeciwko nieprzyjacielowi, cofnął się do swego obozu.

Dnia 19. Jenerał-Major Popow wystął parą tyją kozaków ku obozowi tureckiemu, rozkazawszy im zbliżyć się do niego, ile tylko można będzie, i pewniéj zadeterminować siły tureckie; lecz jazda nieprzyjacielska nie dopuściła kozakom tego uskutecznić, zaszedłszy im drogę w wielkiej liczbie i zmusiwszy ich do odwrotu. Wnet potem Turcy zajęli i te miejsca, na których dotąd były nasze rogatki, a d. 20. Pasza Wąński rozpoczął atakowanie miasta.

O godz. 5tej z rana przodowe nasze straże były atakowane przez Turków, których wielka moc ukazała się z różnych stron, w kierunku do miasta. Jenerał-Major Popow wystął na spotkanie nieprzyjaciela pułk kozacki Szamszewa, który wszczął z nim utarczkę, i niejednokrotnie odparł tłumy jego jezdne; nakoniec Turcy, coraz powiększając swe siły, widocznie przemagali kozaków, a przeto Jenerał-Major Popow, wystawszy im na odsiecz dwie rotę piechoty, kazał cofnąć się pod jej zastonę. Utruczka ta odbywała się na przeciw baterji wschodniej. W tymże czasie,

wielkie tłumy wojsk nieprzyjacielskich, ukazawszy się na wzgórzach przeciwko drugiej baterii, zwanej czerwoną, i ze strony zachodniej miasta, przeciwno wsi Zangizor, i z tych stron mu zagrażali; wystąpiła wojska te, jak się okazało ze skutku, wystąpienie było dla tego jedynie, by ukryć atak prawdziwy, który nieprzyjaciół rozpoczął o południu do baterii wschodniej.

Dla tego Pasza Wański, postawił wszystkie swoje artyleryję na przeciwnych górach, zajęte były niedostępne, z tej strony do miasta przytykające, dwoma tysiącami piechoty, i zład wykiepowat ogień z dział swoich w tył wojsk naszych i po skrzydle; pod zasłoną tego ognia wszystkie pozostała piechota turecka, rozpoczęła szturm do baterii wschodniej. Mieszkańcy Bajazetańsoy w dzielnicy tatarskiej, postrzegłszy zbliżanie się Turków, przeszli na ich stronę i zaczęli mocny sygnalizować ogień z broni ręcznej z domów swoich, do wojsk naszych. Jenerał Major Popow tymczasem skupił wszystkie wojska, które miał z sobą, nie wyciągając i rezerw, a nawet kazawszy zsiąść z koni pułkowi kozackiemu, i całemi siłami stawiał czoło nieprzyjacielowi; rozpoczęła się najzaciętsza i najkrwawsza walka, lecz Turcy, wieczornasób silniejsi, opanowali bateryję, odpartszy wojska nasze, które znowu się zebrawszy odebrały bateryję, potem znowu ją postradały, i w ciągu 3-godzinnnej zaciętej bitwy, baterija ta czterykroć z rąk do rąk przechodziła. Aż do nocy bój nie ustawał; wojsko nasze ciągle się zmniejszało, gdyż już liczba poległych i ranionych dochodziła 300 ludzi. Rada wojenna, zwołana przez Jenerała Majora Popowa, postanowiła: z przyczyny małych środków obrony, nie utrzymywać już baterii wschodniej, a zająć tylko trzy punkta: zamek stary, zamek nowy i bateriję czerwoną ze wzgórzami, do niej przytykającymi.

Skutkiem tego, w nocy, na tych punktach rozłożoną została piechota i artylerija, tak, iżby działać mogły do dzielnicy tatarskiej, zajmowanej przez Turków i w kierunku drogi ich oddalania się; lecz, aby wstrzymać nieprzyjaciela od dalszych zamachów w ciągu nocy, nie ustawał ogień z ręcznej broni naszych strzelców, rozsadzonych w kilku domach blisko baterii wschodniej. O świcie Jenerał-Major Popow postawił część pułku Naszeburskiego piechoty zajął wzgórze przeciwko baterii czerwonej, gdzie się nieprzyjaciół był wzmacnił; polecenie to spełnione było nader szybko i mężnie. W tymże czasie 12 dział zaczęło dawać ognia do dzielnicy tatarskiej i bez przerwy utrzymywało go do godziny 11tej; Turcy przeszło trzy godziny uporczywie się trzymali; lecz gdy wiele domów zostało zrujnowanych przez artyleryję, a nieprzyjacielowi mało pozostało

bezpiecznego schronienia, zaczął coraz opuszczać dzielnicę i kryć się po basztach i blokbousach baterii wschodniej; wtedy korzystając z pierwszego wrażenia popłochu, Jenerał-Major Popow postawił strzelców pułku Naszeburskiego, z postępiem zech rót pułku Kozłowskiego, by wygnali Turków z baterii wschodniej; uderzyli oni na nieprzyjaciela z takim mężstwem, iż ten natychmiast porzucił bateriję i uciekł o godzinie 12tej. Turcy jeszcze raz kusili się opanować miasto: zebrawszy się na wzgórzach przeciwko baterii wschodniej w liczbie 6000 ludzi z wielką zapalczewością i wrzaskiem rzucili się do miasta; lecz przyjęci od całej naszej artylerii, nakrzyż ze trzech stron działającą, natychmiast się wstrzymali, pomieszali się i zwrócili się nazad; nie było czem ścisnąć nieprzyjaciela: albowiem czwarta część szczyptej osady była wybitą lub ranioną, a reszta znużoną do najwyższego stopnia czynnością i bitwą, która trwała godzin 32.

W tej pamiętnej bitwie, wojska W. C. Moi okazały niezachwiane mężstwo i odwagę; nie tylko piechota, która zawsze była zadziwiającym wzorem nieustraszoneści, ale i kozacy, zsiadłszy z koni, znakomicie walczyli i nie ustąpili jej w mężstwie i odwadze; wszyscy Oficerowie, którzy się znajdowali w szeregach, są ranieni, lub kontuzjowani; straciliśmy w tym dniu, w poległych: Ober-oficerów 4; z rang niższych 73; ranieni: Jenerał-Major Paniutin; Sztaboficerów 2, Ober-oficerów 10, rang niższych 290; mocno kontuzjowani: Sztaboficer 1, Oberoficerów 7, z rang niższych 16; nieprzyjaciół zostało na miejscu, przeszło 400 trupów, a cała jego strata wynosi do 2000 ludzi w poległych.

Gdy ten ostatni atak został odparty; nieprzyjaciół cofnął się o werst 9 i zatrzymał się obozem ze wschodniej strony miasta.

Dnia 22. jezdne tłumy tureckie, z różnych stron ku miastu podchodzily, ale działaniem naszej artylerii były odpędzone; udało się im tylko w tym przeciągu czasu zachwycić nieco bydła obywatelskiego.

Dnia 23 nieprzyjaciół zajął wszystkie wzgórza, dookoła miasta i zostawał w bezczynności; byłoby fałszywe wystawienie wojsk dla zahycia jego cofania się; gdyż Turcy tego dnia poszli do starego swego obozu pod wsią Kazigielem.

Dnia 24. znowu wielkimi tłumy ukazali się naokoło miasta; lecz gdy ich nie dopuściła artylerija, cofnęli się.

Dnia 25. rekruci, idący z Gruzji do Bajazetu, przybyli do wsi Karakutów, blisko Bajazetu. Pasza Wański, wysłał pięcio-tysięczny oddział jazdy dla przecięcia im drogi. Jenerał-Major Popow, dowiedziawszy się o tem, wysłał na

spotkanie rekrutów trzy rotę piesze, trzy secinę kozaków i jedną armatę, pod naczelnictwem Pułkownika Borowskiego. Turcy nie pośpieszyli przeciąż komunikacji, rekruci złączyli się z naszym oddziałem, a nieprzyjaciel odszedł nazad.

Dnia 26. konne partyje Turków, zapewne w celu łupieżstwa, przeszły na tamtą stronę Araratu ku Araxowi i napadły tam na Ormian, przesiedlających się do nas z Sandżaku Bajazetańskiego.

D. 27. 28. 29. i 30. nieprzyjaciel codziennie opasywał miasto, stał do półdnia, a potem cofał się do obozu, póki nareszcie otrzymane przez nas wiadomości o zupełnej porażce Hagi-Paszy i Seraskiera, jakoteż o wzięcia Erzerumu, nie znagnęły Paszy Wańskiego do oddalenia się szybkońciewiczką z pod Bejazetu, dla obrony własnych swych ziem, jakem miał szczęście donieść o tem Waszjej Cesarzkiej Mości.

— Z Odessy dnia 28. Sierpnia (9. Wrześń). —

Wojenny bryg Mingrelia, pod dowództwem Kapitana-Lejtnanta Raguli, wyszedłszy pod żagle dnia 28. Sierpnia z Niady, zarzucił kotwicę w naszej przystani dnia 16. b. m. Przywiózł on klucze opuszczonej przez nasze wojska twierdzy Midija. W wilię przed odplynieniem tego statku, nadeszła do Burgas wiadomość z głównej kwatery z Adryjanopola, że dnia 15. t. m. oczekiwano tamże przybycia tureckich pełnomocników, których sam Sultán wystął dla niezwłocznego zawarcia pokoju. Między pełnomocnikami znajduje się także Minister Skarbu W. Porty.

Mówią, że Sultán jeździł po ulicach stolicy swojej z chorągwią Mahometa, lecz powrócił do Seraju nie wzbudziwszy zapalu w mieszkańcach stolicy.

Midija została wzięta przez 5 szalup kanojerskich, które były oddzielone od floty, i wysłane dla rozpoznania brzegów. Turcy napadli na nie w nocy, zabili czterech majtków, wrócili się jednak o świcie, widząc zbliżające się nasze okręty. Majtkowie nasi ścigali ich i owtadnęli twierdzę, w której znaleźli 9 dział i wzięli kilku ludzi w niewolę.

Odbieramy w tej chwili urzędowe doniesienie z Adryjanopola z dnia 17. (29.) Sierpnia, że w rzeczy samej pełnomocnicy tureccy przybyli do głównej kwatery dnia 15. (27.) b. m.

Stan zdrowia staje się co dzień bardziej zaspokajającym. Ani w mieście ani na przedmieściu Moldawanka nic się nie zdarzyło, ooby obawę wzbudzać mogło. Mieszkańcy Kujalnika i Ussato-

wego chutora są od 14 dni w obozie i wszyscy zostają w najlepszym zdrowiu. Doświadczenie okazało roztropność rozporządzenia nakazującego przeprowadzenie ich ze wsi do obozu; dla tego też i mieszkańcy przedmieścia Moldawanka, którzy byli otoczeni, przeprowadzeni zostali do obozu. Z podejrzanych przeprowadzonych do tymczasowej kwarantanny w dniach 12. i 15. t. m. siedmiu zachorowało, a dwóch zmarło. (D. O.)

Wołoszczyzna.

— Z Bukarestu d. 7. Sierpnia. —

Tutejsza gazeta z dnia 20. Lipca (1. Sierp.) donosi: »Dnia 8. b. m. rozkazał Jenerał Adjutant Hr. Kisselew trzem szwadronom strzelców konnych, wzmocnionych trzema połowami działami i kozakami przeznaczonymi do przeszkadzania nieprzyjacielowi w jego furazowaniu, uderzyć na mocny oddział turecki wystany z Giurgewo na furazowanie, pod zastoną licznęj komendy, i wykonanie tego przedsięwzięcia powierzył Jenerałowi Majorowi Gordjew. Odpędzono Turków, którzy stracili 100 ludzi w zabitych, a między tymi Bin-Paszę; do niewoli wzięto 13 ludzi i 8 koni. —

Od korpusu Jenerała Geismar doniesiono, że nieprzyjaciel przez ponawiane usiłowania zamierzył zająć wieś Belo-Slatyn, 10 wiorst od Orahowy położoną, a przez przednie czaty kozackie zajęta. Dowiedziawszy się o tem Jenerał Geismar, posłał pod wodzą Majora Cservoni szwadron dragonów i jedną kompaniją piechoty, w celu sukursowania czat przednich. Ten kazał podstępnie w nocy pod wioskę Giberi, z której Turcy na Belo-Slatyn wojsko wysłali, otoczył ją do koła, i wyciął w pień znajdującą się tam jazdę turecką. Jej dowódcy zamknęli się w 25 ludzi w drewnianej wieży; gdzie bronili się walecznie poddać jej nie chcieli; podpalono wieżę i wszyscy śmierć w niej znaleźli.

Część korpusu Jenerała Krassowskiego osadziła Karnabat, dla utrzymania stałej komunikacji z wojskiem zabałkańskim. Jenerał Geismar rozproszywszy posiłki dla Paszy Widdynu przeznaczone, cofnął się na lewy brzeg Dunaju; nie w innym jak się zdeje zamiarze, jak żeby nie dać powodu Serbom do powstania przeciwko Porcie, którzy za zbliżeniem się Rosyjan uczynić to postanowili. N. Cesarz Jmó wydał Jeneralom swoim rozkazy, aby starali się unikać tego wszystkiego, cokolwiekby Serbów w wojnę zawikłać mogło. Nad Dunaj przybyły świeże wojska rosyjskie ze wnętrza kraju, udające się drogą na Jenibassar.

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 38. Rozmaitość ci.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Drukiem: Piotra i Augusta Pillerów.